

# Krzysztof Czubochoa

---

## Zbrojna interwencja humanitarna : prawne, moralne i polityczne dylematy

---

Saeculum Christianum : pismo historyczno-społeczne 16/1, 239-250

---

2009

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KRZYSZTOF CZUBOCHA

## ZBROJNA INTERWENCJA HUMANITARNA: PRAWNE, MORALNE I POLITYCZNE DYLEMATY

### Wprowadzenie

Do czasu zakończenia zimnej wojny społeczność międzynarodowa nie interesowała się zbytnio konfliktami zbrojnymi nie mającymi charakteru międzynarodowego (wojna domowa)<sup>1</sup>. Konflikty takie były uważane za wewnętrzną sprawę państw nimi objętych. Z tego powodu społeczność międzynarodowa wstrzymywała się od interwencji nawet w przypadku, gdy dochodziło do masowych naruszeń praw człowieka skutkujących setkami tysięcy ofiar w ludziach. Według ówczesnych poglądów zbrojna interwencja podczas wojny domowej byłaby zakazanym przez prawo międzynarodowe mieszanym się w wewnętrzne sprawy innych państw stanowiąc naruszenie ich suwerenności. Podczas nieudanej secesji Biafry od Nigerii w latach 60. XX w., która doprowadziła do setek tysięcy ofiar w ludziach, ONZ uznała, że nie czuje się uprawniona do przeprowadzenia zbrojnej interwencji humanitarnej. Dopuszczalna była tylko pomoc humanitarna za pośrednictwem organizacji humanitarnych.

W ciągu ostatnich 20 lat dokonał się zasadniczy przełom w postrzeganiu wojny domowej oraz dopuszczalności zbrojnej interwencji humanitarnej w celu zapo-

---

<sup>1</sup> Dla potrzeb niniejszego artykułu przyjmuje się, że termin zbrojna interwencja humanitarna będzie się odnosił do wszystkich interwencji humanitarnych, w których zaangażowane są siły zbrojne państw interwenujących bez względu na to jakie jest ich faktyczne zaangażowanie militarne. Taką interwencję należy odróżnić od dystrybucji leków i żywności przez organizacje humanitarne. Podczas niektórych misji żołnierze nie mają prawa prowadzenia akcji zaczepnych mogąc używać broni tylko w samoobronie lub chroniąc ludność cywilną. Podczas takich misji siły zbrojne zapobiegają wznowieniu działań zbrojnych oraz prowadzą akcję humanitarną. Niektóre misje wojskowe polegają natomiast na pełnym zaangażowaniu sił zbrojnych w operacje militarne. Innym problemem są różnice w mandacie interwenujących sił zbrojnych. Większość interwenujących państw nie godzi się na udział ich żołnierzy w zbrojnych operacjach. Natomiast brytyjskie i amerykańskie siły zbrojne zazwyczaj nie posiadają takich ograniczeń. Dodatkowym problemem jest sankcjonowanie niektórych, początkowo nielegalnych operacji wojskowych przez ONZ. Taka sytuacja miała miejsce w przypadku interwencji NATO w Kosowie. S. S u r, *Droit de la paix et de la securite internationales*. W: *Droit international public*. Red. J. C o m b a c a u, S. S u r. Paris 1999, s. 629-630.

bieżenia okrucieństwom wojny. Od zakończenia zimnej wojny doszło do wielu zbrojnych interwencji humanitarnych, zarówno jednostronnych jak i z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ. Zagadnienie dopuszczalności zbrojnej interwencji humanitarnej wzbudza jednak ciągle poważne kontrowersje, ponieważ jest to stosunkowo nowy problem.

### **Problem legalności zbrojnej interwencji humanitarnej**

Według tradycyjnego podejścia do omawianego zagadnienia, zbrojna interwencja humanitarna jest formą zakazanej przez prawo międzynarodowe interwencji w wewnętrzne sprawy suwerennego państwa. Mamy tu do czynienia ze złamaniem zasady nieinterwencji oraz suwerenności państw. Są to podstawowe zasady, na których opiera się społeczność międzynarodowa. Zasady te są zawarte w najważniejszych aktach prawa międzynarodowego np. w Karcie Narodów Zjednoczonych<sup>2</sup>. Niektóre zbrojne interwencje humanitarne prowadzą do naruszenia integralności terytorialnej państwa macierzystego (np. interwencja w Kosowie). W tym przypadku złamana zostaje trzecia fundamentalna zasada prawa międzynarodowego (zasada nienaruszalności integralności terytorialnej państw).

Tradycjonalistyczne rozumienie prawa międzynarodowego zostało w ostatnich latach podważone przez kilka istotnych prac, które wprowadziły pojęcie moralnego wymiaru prawa międzynarodowego. Zagadnienie to sprowadza się do uznania, że naczelną zasadą prawa międzynarodowego jest zasada poszanowania praw człowieka<sup>3</sup>. Zapewnienie przestrzegania podstawowych praw człowieka nie należy już do kompetencji wewnętrznej państw<sup>4</sup>. Wskazuje się, że w dobie praw człowieka, w wyjątkowych sytuacjach, zasada poszanowania praw człowieka ma pierwszeństwo przed innymi podstawowymi zasadami prawa międzynarodowego. Tradycyjne prawo międzynarodowe koncentrowało się na prawach suwerennych państw. Obecnie doszło do zasadniczego przewartościowania w zakresie omawianej problematyki. Naczelną zasadą społeczności międzynarodowej jest zasada ochrony praw człowieka czyli zapewnienia ludziom godnej egzystencji a sprawiedliwość ma pierwszeństwo przed formalizmem prawnym<sup>5</sup>. Należy jednak

<sup>2</sup> J. Białocerkiewicz, *Prawo międzynarodowe publiczne: zarys wykładu*. Olsztyn 2003, s. 315; R. Kwiecień, *Suwerenność państwa. Rekonstrukcja i znaczenie idei w prawie międzynarodowym*. Zakamycze-Kraków 2004, s. 157-160.

<sup>3</sup> Przykładowo: A. Buchanan, *Justice, Legitimacy and Self-Determination. Moral Foundations for International Law*. Oxford-New York 2004; J. Rawls, *The Law of Peoples*. Oxford-New York 1999; S. Veitch, *Law and Irresponsibility: On the Legitimization of Human Suffering*. New York 2007.

<sup>4</sup> P. Dallier, N. Q. Dinh, A. Pellet. Paris 1999, s. 445.

<sup>5</sup> E. Sutzuk, *Self-Determination and World Public Order: Community Response to Territorial Separation*. Virginia Journal of International Law 1976, nr 4, s. 791-807; L. Chen,

podkreślić, że tylko część przedstawicieli doktryny prawa międzynarodowego mówi o zasadniczym przewartościowaniu prawa międzynarodowego.

Ponadto „Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości nie wahał się w 1970 r. uznać fundamentalne prawa jednostki ludzkiej, takie jak ochrona przed niewolnictwem, dyskryminacją rasową czy ludobójstwem za zobowiązania o charakterze *erga omnes*.” W 2001 r. w projekcie przepisów dotyczących odpowiedzialności państw, mówiąc o zakazie niewolnictwa, ludobójstwa i apartheidu, Komisja Prawa Międzynarodowego posłużyła się określeniem „bezwzględnie obowiązujące normy prawa międzynarodowego”<sup>6</sup>. Podkreśla się także, że podstawowe normy dotyczące praw człowieka należą obecnie do zwyczajowego prawa międzynarodowego a zatem są wiążące dla wszystkich państw<sup>7</sup>.

Zgodnie z powszechną praktyką interwencja zbrojna może mieć miejsce w ramach interwencji humanitarnej za zgodą Rady Bezpieczeństwa ONZ. Rada zezwala na interwencję zbrojną kiedy dochodzi do naruszeń praw człowieka w takim stopniu, że stanowi to zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. Większość przedstawicieli doktryny prawa międzynarodowego uznaje dopuszczalność interwencji humanitarnej z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ. Podczas dyskusji w ramach ONZ wskazywano, że kształtuje się norma prawa międzynarodowego zezwalająca na zbrojną interwencję humanitarną w przypadku rażących naruszeń praw człowieka. Warunkami takiej interwencji są brak woli lub możliwości ochrony praw człowieka przez władze państwowe oraz upoważnienie Rady Bezpieczeństwa ONZ. Interwencja taka miałaby miejsce w ramach zbiorowego obowiązku ochrony praw człowieka<sup>8</sup>.

Termin „obowiązek ochrony” zawarty został w uchwale Zgromadzenia Ogólnego ONZ z 2005 r. i oznacza on, że na władzach państwa ciąży obowiązek zapewnienia przestrzegania podstawowych praw człowieka. Jeżeli z jakichś powodów władze państwowe nie wywiązują się z tego obowiązku, społeczność międzynarodowa ma prawo a nawet obowiązek interweniować zbrojnie w celu ochrony zagrożonej ludności cywilnej. W szczególności chodzi tutaj o zapobieżenie najpoważniejszym naruszeniom praw człowieka a więc ludobójstwu, zbrodniom wojennym, zbrodniom przeciwko ludzkości oraz czystkom etnicznym<sup>9</sup>.

---

W. M. R e i s m a n, *Who Owns Taiwan: A Search for International Title*. The Yale Law Journal 84:1972, nr 4, s. 602.

<sup>6</sup> W. C z a p l i ń s k i, A. W y r o z u m s k a, *Prawo międzynarodowe publiczne. Zagadnienia systemowe*. Warszawa 2004, s. 708-710.

<sup>7</sup> R. M c C o r q u o d a l e, *Self-Determination: A Human Rights Approach*. International and Comparative Law Quarterly 43:1994, z. 4, s. 870.

<sup>8</sup> Ch. G r a y, *A Crisis of Legitimacy for the Collective Security System?*, International and Comparative Law Quarterly 56: 2007, z. 1, s. 166-167.

<sup>9</sup> Rezolucja Zgromadzenia Ogólnego ONZ A/RES/60/1 z 24 października 2005, adres internetowy [www.un.org/summit2005/documents.html](http://www.un.org/summit2005/documents.html).

W rzeczywistości już wcześniej istniały podstawy do zbrojnej interwencji w celu ochrony praw człowieka. Możliwość taką dawały międzynarodowe normy prawa humanitarnego. T. Jasudowicz twierdzi, że „Prawa człowieka i prawo humanitarne idą razem”<sup>10</sup>. Już przed wejściem w życie Karty Narodów Zjednoczonych istniała w prawie międzynarodowym zwyczajowa norma nakazująca wszystkim stronom niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych stosowanie się do zasad prawa humanitarnego, niezależnie od tego czy strony konfliktu były uznane, czy nie<sup>11</sup>. Po II wojnie światowej wprowadzono nowe uregulowania traktatowe odnoszące się do wewnątrzpaństwowych konfliktów zbrojnych. Wspólny artykuł 3 Konwencji Genewskich odnoszących się do prawa wojennego z 1949 r. (tzw. konwencja w miniaturze) wyznacza minimum zasad, do których należy stosować się podczas konfliktów zbrojnych nie mających charakteru międzynarodowego<sup>12</sup>. Po II wojnie światowej wzrosła liczba wewnątrzpaństwowych konfliktów zbrojnych polegających na wojnie partyzanckiej. Wojny te są bardzo krwawe a straty w ludziach wśród ludności cywilnej są ogromne. Reakcją na tą sytuację ze strony społeczności międzynarodowej było rozszerzenie ochrony prawnej ludności cywilnej podczas wewnątrzpaństwowych konfliktów zbrojnych. W 1977 r. przyjęto Protokół dodatkowy II do Konwencji Genewskich z 1949 r., który chroni ludność cywilną podczas konfliktów zbrojnych nie mających międzynarodowego charakteru<sup>13</sup>.

Wspomniane akty prawa międzynarodowego mają zastosowanie do wszystkich niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych oraz zobowiązują wszystkie strony konfliktów do przestrzegania zasad humanitarnych wyznaczonych wspomnianymi traktatami (także nie uznanych powstańców i strony walczące). Przynajmniej deklaratorywnie wszystkie strony konfliktów nie mających charakteru międzynarodowego wyrażają chęć przestrzegania zasad prawa humanitarnego<sup>14</sup>.

Należy odróżnić zbrojną interwencję humanitarną z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ od jednostronnej zbrojnej interwencji humanitarnej. W pierwszym przypadku przedstawiciele doktryny są zgodni co do legalności takiej inter-

<sup>10</sup> T. J a s u d o w i c z, *Prawa człowieka w konfliktach zbrojnych. Rekonstrukcja międzynarodowego prawa humanitarnego*. Toruń 1997, s. 13-18.

<sup>11</sup> L. M o i r, *Historical Development of the Application of Humanitarian Law in Non-International Armed Conflicts to 1949*. *International and Comparative Law Quarterly* 47: 1998, z. 2, s. 337-355.

<sup>12</sup> M. F l e m m i n g, *Umowy międzynarodowe o ochronie ofiar wojny*. Warszawa 1987, s. 9-10.

<sup>13</sup> P. D a l l i e r, N. Q. D i n h, A. P e l l e t, *Droit international...*, s. 930-941; J. C r a w f o r d, *The Creation of States in International Law*. Oxford-New York 2007, s. 420-421; R. B i e r z a n e k, *Prawo konfliktów zbrojnych*. W: *Prawo międzynarodowe publiczne*. Red. R. B i e r z a n e k, J. S y m o n i d e s, Warszawa 1992, s. 415-416.

<sup>14</sup> S. S i v a k u m a r a n, *Binding Armed Opposition Groups*. *International and Comparative Law Quarterly* 55: 55: 2006, z. 2, s. 383-394.

wencji. W drugim przypadku mówi się o braku legalności<sup>15</sup>. Jednostronna zbrojna interwencja humanitarna wzbudza szczególnie wiele kontrowersji w społeczności międzynarodowej. Międzynarodowy Trybunał Sprawiedliwości stwierdził, że taka interwencja jest nielegalna (sprawa Nikaragui)<sup>16</sup>. Niektórzy przedstawiciele doktryny prawa międzynarodowego opowiadają się jednak za taką możliwością w wyjątkowych sytuacjach. Głównie chodzi tutaj o sytuacje paraliżu prac Rady Bezpieczeństwa ONZ.

Wśród przedstawicieli doktryny prawa międzynarodowego pojawia się coraz więcej zwolenników jednostronnej interwencji humanitarnej. R. McCorquodale uważa, że interwencja humanitarna jest dopuszczalna w przypadku masowych naruszeń praw człowieka. Co więcej, kiedy dochodzi do masowych i systematycznych naruszeń praw człowieka, zasada poszanowania praw człowieka ma pierwszeństwo przed zasadą nienaruszalności integralności terytorialnej państw<sup>17</sup>. A. Cassese wyraża pogląd, zgodnie z którym obecnie kształtuje się norma zwyczajowa pozwalająca na jednostronną interwencję humanitarną w wyjątkowych sytuacjach, kiedy dochodzi do masowych naruszeń praw człowieka a Rada Bezpieczeństwa ONZ jest sparaliżowana<sup>18</sup>. Wreszcie A. Buchanan twierdzi, że powinno dojść do utworzenia koalicji demokratycznych, szanujących prawa człowieka państw, które zawarłyby traktat ustalający kryteria interwencji humanitarnej w przypadku paraliżu Rady Bezpieczeństwa ONZ. Twierdzi on, że czasami wskazane jest naruszenie prawa międzynarodowego w celu jego reformy<sup>19</sup>.

S. Sur wymienia następujące warunki jednostronnej zbrojnej interwencji humanitarnej. Musi mieć miejsce poważne naruszenie prawa międzynarodowego. Naruszony musi zostać interes całej społeczności międzynarodowej a nie tylko państw dokonujących interwencji. Państwa te muszą działać w celu poszanowania fundamentalnych zasad prawa międzynarodowego. W szczególności ochronie podlegać powinny prawa człowieka i prawo humanitarne. Państwo, na terenie którego naruszenia prawa mają miejsce musi przyczyniać się do naruszeń lub zachowywać się pasywnie zezwalając na nie. Interwencja humanitarna musi nastąpić w sytuacji wymagającej natychmiastowego działania, wobec braku możliwości zastosowania środków zastępczych oraz w sytuacji zagrożenia nieodwracalnymi stratami. Sytuacja międzynarodowa powinna uniemożliwiać zastosowanie proce-

---

<sup>15</sup> N. D. W h i t e, Recenzja pracy: *Subduing Sovereignty: Sovereignty and the Right to Intervene*. Red. M. H e i b e r g. W: *International and Comparative Law Quarterly* 44: 1995, z. 3, s. 734-735.

<sup>16</sup> ICJ Reports 1986, s. 134.

<sup>17</sup> R. M c C o r q u o d a l e, *Self-Determination...*, s. 882.

<sup>18</sup> A. C a s s e s e, *Ex iniuria ius oritur: Are We Moving towards International Legitimization of Forcible Humanitarian Countermeasures in the World Community?* *European Journal of International Law* 1999, nr 10, s. 26-27.

<sup>19</sup> A. B u c h a n a n, *Justice...*, s. 450-454.

dury pokojowego załatwiania sporów międzynarodowych lub gdy przedsięwzięte środki nie dały spodziewanych rezultatów. Użyte środki mają być proporcjonalne do zagrożenia. Interwencja humanitarna nie może także doprowadzić do zmiany stanu prawnego. Powinna być nadzorowana przez ONZ, która może interwencję humanitarną zawiesić lub zreorganizować zgodnie z decyzjami Rady Bezpieczeństwa. Jednostronna zbrojna interwencja humanitarna powinna też mieć poparcie społeczności międzynarodowej<sup>20</sup>.

W świetle powyższej analizy nie ulega wątpliwości, że zbrojna interwencja humanitarna z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ jest legalna. W przypadku braku takiego upoważnienia należy mówić o braku legalności, aczkolwiek w tej sprawie zwiększa się ilość przedstawicieli doktryny prawa międzynarodowego uznających legalność takiej interwencji pod pewnymi warunkami.

### **Dylematy moralne związane ze zbrojną interwencją humanitarną**

Zbrojna interwencja humanitarna nieuchronnie prowadzi do pewnej liczby ofiar w ludziach oraz cierpienia. W związku z tym rodzi się pytanie dotyczące tego czy w imię obrony pewnej grupy ludzi moralnie jest zabijanie i zadawanie cierpienia? W ostatnich latach, w związku ze znacznym zwiększeniem ilości interwencji humanitarnych, nasiliły się protesty europejskich pacyfistów. Szczególnie Niemcy pacyfiści gwałtownie sprzeciwiają się rozlewowi krwi, do którego ich zdaniem prowadzi zbrojna interwencja humanitarna. Poglądy pacyfistów zdają się potwierdzać orzeczenia sądów państw Zachodu. Według tych orzeczeń nielegalne jest zestrzelenie samolotu opawanego przez terrorystów. Nie można zatem pozbawiać życia ludzi nawet w sytuacji kiedy prowadziłyby to do uratowania życia znacznie większej ilości osób. Kluczem do rozwiązania omawianego dylematu moralnego jest analiza współczesnych niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych.

Współczesne wojny domowe są niezwykle krwawe. Wojny takie toczono są z niezwykłą bezwzględnością przez wszystkie strony konfliktu, włączając terrorystyczne metody walki. Szczególnie brutalnie postępują rządowe siły zbrojne uciekając się nierzadko do stosowania terroryzmu państwowego w celu zastraszenia ludności cywilnej. Wszelki opór traktowany jest przez władze państwowe jako akt terrorystyczny a rebeliantów uważa się za wyjętych spod prawa bandytów<sup>21</sup>. Elity państwowe uważają, że rządowe siły zbrojne posiadają monopol na posługiwanie się przemocą<sup>22</sup>. Niektóre ruchy secesjonistyczne oraz ugrupowania party-

<sup>20</sup> S. S u r, *Droit...*, s. 628-630. Podobne warunki jednostronnej zbrojnej interwencji humanitarnej wymienia A. C a s s e s e, *Ex iniuria...*, s. 27.

<sup>21</sup> C. C a m p b e l l, 'Wars on Terror' and Vicarious Hegemons: the UK, *International Law and the Northern Ireland Conflict*. *International and Comparative Law Quarterly* 54: 2005, z. 2, s. 321-325.

<sup>22</sup> E. S u z u k i, *Self-Determination...*, s. 789.

zankie także uciekają się do stosowania terrorystycznych metod walki, ponieważ nie mogą sobie pozwolić na otwartą konfrontację zbrojną z rządowymi siłami zbrojnymi<sup>23</sup>.

Ludność cywilna jest zazwyczaj masakrowana z powodu podejrzeń o współpracę z przeciwnikiem. Masakry ludności cywilnej uwarunkowane są także frustracją rządowych sił zbrojnych nie mogących poradzić sobie z prowadzącymi wojnę podjazdową rebeliantami. Żołnierze stron konfliktu podlegają ponadto stresowi bojowemu, który może prowadzić do rozładowania nadmiernego napięcia nerwowego poprzez masakry ludności cywilnej. Ponadto kiedy upada rząd centralny, w warunkach całkowitej anarchii, tworzą się bandy złożone z przestępców, których celem nie jest walka o władzę, ale grabież i gwałty. W ostatnich latach szczególnie krwawe były lub nadal są konflikty w Afryce. Najbardziej znane z nich to wojny domowe w Dar Furze, południowym Sudanie, Rwandzie, Zairze oraz Liberii i Sierra Leone. Okazuje się jednak, że krwawe konflikty wewnętrzne mogą się toczyć także w Europie (była Jugosławia, Kosowo) lub blisko Europy (Czeczenia).

Tocząca się w drugiej połowie lat 90. XX w. wojna domowa w Zairze pochłonęła prawdopodobnie do pięciu milionów ofiar (w 2008 r. wojna ta uległa odnowieniu). Podczas wojny secesjonistycznej na południu Sudanu zginęło około dwóch milionów ludzi przy czym rząd Sudanu tolerował niewolnictwo porwany Murzynów oraz nie zgadzał się na dostarczenie pomocy żywnościowej na obszarach secesjonistycznych, co doprowadziło do klęski głodu. W latach 90. XX w. podczas wojny domowej w Rwandzie śmierć poniosło około dziewięćset tysięcy osób. W Sierra Leone oraz Liberii chcąc zastraszyć ludność cywilną, bandyci posunęli się do odcinania maczetami jednej ręki przedstawicielom ludności cywilnej. Ofiarami tego barbarzyństwa padło kilkadziesiąt tysięcy ludzi. W Dar Furze doszło do tego, że każdy mężczyzna i chłopiec napotkany przez jeźdźców *Janjaweed* jest zabijany a każda kobieta i dziewczynka gwałcona. Mężczyźni wysyłają swoje żony i córki na poszukiwanie opału i wody, ponieważ one ewentualnie zostaną „tylko” zgwałcone, podczas gdy im grozi śmierć. Podczas pacyfikowania wiosk często zdarza się, że lżejsze, młodsze dzieci są wrzucane do palących się chat<sup>24</sup>.

Współczesne konflikty nie mające charakteru międzynarodowego charakteryzują się także szerokim zastosowaniem gwałtu jako nowej taktyki wojennej. W Dar Furze gwałcone kobiety bywają znaczone rozgrzanym żelazem, aby było wiadomo, że są „zużyte”<sup>25</sup>. Już ośmioletnie dziewczynki poddawane są rytualnym gwałtom. Chodzi tutaj o zastraszenie oraz poniżenie ludności cywilnej. Masowe

<sup>23</sup> B. B o l e c h ó w, *Terroryzm w świecie podwubiegunowym. Przewartościowania i kontynuacje*. Toruń 2003, s. 420-428.

<sup>24</sup> M. H a p p o l d, *Darfur, the Security Council, and the International Criminal Court*. *International and Comparative Law Quarterly* 55: 2006, z. 1, s. 226-227.

<sup>25</sup> T a m ż e, s. 226.



uciekanie się do gwałtu prowadzi do rozkładu lokalnych społeczności<sup>26</sup>. Podobne praktyki powtarzają się niezmiennie w przypadku niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych. W związku z tym w czerwcu 2008 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ przegłosowała rezolucję, zgodnie z którą uciekanie się do masowych gwałtów przez strony wojny domowej jest niedozwoloną taktyką wojenną. Gwałty stanowią według rezolucji zagrożenie dla międzynarodowego pokoju i mogą być potraktowane jako zbrodnia wojenna a nawet zbrodnia przeciwko ludzkości. Sprawcy takich praktyk mogą być pociągani do odpowiedzialności przed międzynarodowymi trybunałami<sup>27</sup>.

Współczesne wojny domowe prowadzą zatem nader często do niewyobrażalnych cierpień oraz strat w ludziach. W tej sytuacji brak działania i zasłanianie się pacyfizmem należy uznać za przyzwolenie na szerzenie się zła. Masakrowana ludność cywilna ma moralne prawo do domagania się ochrony ze strony społeczności międzynarodowej. Odnośnie nieuniknionych ofiar wywołanych zbrojną interwencją humanitarną należy stwierdzić, że ilość uratowanych istnień ludzkich wielokrotnie przewyższa liczbę ofiar. Ponadto interweniując nie zakłada się zabijania kogokolwiek, chociaż w praktyce wiadomo, że pewna liczba ofiar po stronie bezbronných cywili jest nieunikniona.

Podjmując decyzję o interwencji humanitarnej należy wziąć pod uwagę następujące czynniki: interwencja musi być wywołana dobrymi intencjami, musi być krokiem ostatecznym (należy wyczerpać pokojowe środki załagodzenia konfliktu), muszą istnieć perspektywy pomyślnego jej zakończenia, wreszcie przyczyna wojny musi być słuszna<sup>28</sup>.

Wiele przypadków zbrojnej interwencji humanitarnej spełnia powyższe warunki. W szczególności interwencja z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ może być uznana za wojnę etycznie usprawiedliwioną. W związku z tym do katalogu rodzajów wojny etycznie usprawiedliwionej z punktu widzenia społecznej nauki Kościoła należałoby dodać zbrojną interwencję humanitarną z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ. Wojna taka ma na celu ratowanie bezbronných cywili (etycznie godziwa intencja)<sup>29</sup>.

Powyższe rozważania wydają się wskazywać, że interwencja Stanów Zjednoczonych w Iraku nie może być usprawiedliwiona. Przeciwnicy zbrojnej interwen-

<sup>26</sup> A. H a q, *Trying to Find the Words*. Newsweek 16 VI 2008, s. 61.

<sup>27</sup> Rezolucja nr 1820 z 19 czerwca 2008 r.

<sup>28</sup> Powyższe kryteria wojny etycznie usprawiedliwionej wymienia m.in. H. S k o r o w s k i, *Naród i państwo w nauczaniu społecznym Kościoła*. Warszawa 1999/2000, s. 225-228.

<sup>29</sup> Powstaje także problem zbrojnej interwencji w celu zapobieżenia śmierci setkom tysięcy ludzi z głodu w wyniku katastrofalnej sytuacji gospodarczej w państwie w sytuacji kiedy władze uniemożliwiają dostarczenie żywnościowej pomocy humanitarnej np. Korea Północna, Zimbabwe, Irak. Społeczność międzynarodowa nie praktykowała dotychczas interwencji zbrojnej w takich sytuacjach. Problem ten pozostaje jednak poza ramami niniejszej pracy, która odnosi się do niemiędzynarodowych konfliktów zbrojnych.

cji humanitarnej zazwyczaj przywołują przypadek interwencji w Iraku. Ilość ofiar po stronie ludności cywilnej jest w tym przypadku tak znaczna, że można mieć wątpliwości co do tego czy w sumie interwencja w Iraku doprowadziła do uratowania życia ludzkiego i zmniejszenia cierpienia<sup>30</sup>. W tej sprawie wypowiada się G. Evans, autor najpoważniejszego dzieła dotyczącego interwencji humanitarnej. Według G. Evansa wojna w Iraku była nielegalną interwencją zbrojną a nie interwencją humanitarną. Celem Stanów Zjednoczonych było zlikwidowanie broni masowego rażenia rzekomo posiadanej przez Irak oraz walka ze światowym terroryzmem. Dopiero kiedy okazało się, że obydwie przyczyny interwencji były nieuzasadnione, administracja amerykańska podniosła problem nieludzkiego traktowania ludności Iraku przez reżim Saddama Husajna<sup>31</sup>.

### Uwarunkowania polityczne zbrojnej interwencji humanitarnej

Dla politologa lub specjalisty z dziedziny stosunków międzynarodowych pojęcie moralności ma raczej propagandowe niż praktyczne znaczenie. Z punktu widzenia wyżej wymienionych nauk działania państw na arenie międzynarodowej wyznaczają pojęcia interesu, wpływu oraz siły. W związku z tym, powodem angażowania się państw w operacje wojskowe o charakterze humanitarnym będą zawsze interesy polityczne, militarne lub gospodarcze, a nie powody moralne. Przeciwnicy zbrojnej interwencji humanitarnej bezustannie podnoszą ten problem. Wskazuje się, że Zachód interweniuje wybiórczo. Przykładowo państwa Zachodu nie chciały udzielić pomocy milionom głodujących obywateli Korei Północnej a interwencja w Iraku nie miała celów humanitarnych lecz przyświecały jej cele strategiczne (np. zapewnienie państwu Zachodu dostaw ropy naftowej). Obie interwencje w byłej Jugosławii miały natomiast na celu niedopuszczenie do trwałej destabilizacji Bałkanów, która zagrażałaby interesom i bezpieczeństwu państw Zachodu. Z powodów politycznych nie interweniowano także w Czeczenii. Interwencje Stanów Zjednoczonych mają zazwyczaj na celu zabezpieczenie Ameryki przed terroryzmem, handlem narkotykami lub proliferacją niebezpiecznych rodzajów broni.<sup>32</sup>

Charakterystyczne jest to, że interwencję inicjują zawsze państwa Zachodu. Zdaniem państw Trzeciego Świata świat zarządzany jest przez „klikę” największych państw Zachodu, które wykorzystują zbrojną interwencję humanitarną do mieszania się w wewnętrzne sprawy państw biednych. Jest to rodzaj neoimperialnej lub neokolonialnej polityki prowadzonej pod hasłami walki o prawa człowieka. W rezultacie przywódcy państw Trzeciego Świata opowiadają się zdecydowanie przeciwko zbrojnej interwencji humanitarnej. Na tych przywód-

<sup>30</sup> D. E p h r o n, *Playing the Numbers Game*. Newsweek 2006, October 23, s. 4.

<sup>31</sup> G. E v a n s, *The Responsibility to protect. Ending Mass atrocity Crimes Once and for All*. Washington 2008, s. 69-71.

<sup>32</sup> S.D. Krasner, C. Pascual, *Addressing State Failure*. Foreign Affairs 2005, nr 4, s. 153-163.

cach nie robi żadnego wrażenia liczba ofiar lub ogrom cierpienia. Najważniejszą wartością jest dla nich suwerenność państwa. W praktyce niedemokratyczne reżimy obawiają się utraty władzy w państwach przez siebie rządzonych w wyniku zbrojnej interwencji humanitarnej<sup>33</sup>.

Zachód interweniował jednak także w odległych zakątkach Afryki. W tych przypadkach trudno dopatrzeć się realizacji jakichkolwiek interesów strategicznych. Należy tu wymienić interwencje w Sierra Leone, Liberii, Somalii, Dar Furze oraz Zairze (w przypadku Sierra Leone i Liberii Zachód wspomógł interweniujące państwa afrykańskie). Od czasów prezydentury B. Clintona w Stanach Zjednoczonych oraz przejścia urzędu premiera Wielkiej Brytanii przez T. Blaire'a uznano w obydwu państwach, że moralność powinna mieć swój udział w polityce. W zakresie stosunków międzynarodowych miałyby to polegać na ochronie praw człowieka w skali całego świata oraz promowaniu demokracji, która może zapewnić przestrzeganie tych praw. Interwencje humanitarne inicjowane przez Zachód były prowadzone właśnie pod takimi hasłami<sup>34</sup>. Dodatkowo za prezydentury G.W. Busha znaczące wpływy w administracji Stanów Zjednoczonych uzyskali neokonserwatyści. Ich zdaniem obowiązkiem Stanów Zjednoczonych jest walka ze złem w skali światowej. Stany Zjednoczone uosabiają dobro, a dyktatorskie reżimy uosabiają zło. W ramach tej walki można się uciekać także do zbrojnej interwencji<sup>35</sup>.

Oдноśnie wybiórczości stosowania zbrojnej interwencji humanitarnej należy stwierdzić, że nie można nie brać pod uwagę względów praktycznych. Udana interwencja musi prowadzić do militarnego zwycięstwa przy jak najmniejszych stratach własnych oraz stratach wśród ludności cywilnej. W tym kontekście warto zauważyć, że zbrojna interwencja humanitarna w Korei Północnej, tylko podczas pierwszych tygodni jej trwania, doprowadziłaby do śmierci kilkuset tysięcy ludzi<sup>36</sup>. W drugiej połowie lat 90. XX w. milion ludzi zmarło z głodu w Korei Północnej a władze państwa utrudniały udzielenie żywnościowej pomocy humanitarnej. Jedna trzecia północnokoreańskich dzieci cierpi na fizyczny i umysłowy niedorozwój w wyniku wspomnianej klęski głodu<sup>37</sup>.

Innym poważnym problemem jest brak środków finansowych oraz sił ludzkich do przeprowadzania zbrojnych interwencji o charakterze humanitarnym. Ostatnio próbuje się włączać do takich operacji żołnierzy z państw Trzeciego Świata.

<sup>33</sup> N. D. White, recenzja pracy *Subduing Sovereignty...*, s. 734-735.

<sup>34</sup> S. McGuire, *I Did it My Way*. Newsweek 26 II 2007, s. 12-20.

<sup>35</sup> V. Jauvert, *Après l'Irak, le monde*. Le Nouvel Observateur 22 i 28 V 2003, s. 4-9.

<sup>36</sup> Według oceny specjalistów podczas pierwszych trzech miesięcy interwencji liczba zabitych i rannych po stronie Stanów Zjednoczonych wyniosłaby 52 tys., po stronie Południowej Korei 490 tys. oraz setki tysięcy ofiar wśród żołnierzy i ludności cywilnej po stronie Korei Północnej. M. Hirsch, M. Liu, G. Wehrfritz, *We Are a Nuclear Power*. Newsweek 23 X 2006, s. 29-30.

<sup>37</sup> C. H. Caryl, B. J. Lee, S. Glain, *Redefining the 'Axis of Evil'*. Newsweek 4 VIII 2008, s. 44-45.

W państwach Zachodu brakuje ochotników do służby wojskowej. Rozbudowane programy socjalne w państwach bogatych sprawiają, że nie ma wystarczających środków budżetowych do przeprowadzania operacji wojskowych. Nawet odnosząca się z rezerwą do zagranicznych interwencji wojskowych Francja posiada obecnie 12 tysięcy żołnierzy na 26 misjach zagranicznych. Ocenia się jednak, że liczba ta będzie musiała w przyszłości wzrosnąć do 20 tysięcy<sup>38</sup>. Nastawione pacyfistycznie niemieckie społeczeństwo wypowiada się przeciwko jakiegokolwiek zaangażowaniu niemieckich sił zbrojnych za granicą. 61% Niemców nie zgadza się nawet na udział w misjach humanitarnych<sup>39</sup>.

Ocenia się, że aby zaspokoić potrzeby armii brytyjskiej należałoby jednorazowo zwiększyć wydatki na zbrojenia o 40%. To z kolei oznaczałoby konieczność cięć budżetowych w innych resortach. Jest to jednak mało realne zważywszy na niedofinansowanie np. służby zdrowia i szkolnictwa. Podobnie sytuacja wygląda we Francji. Prezydent Sarkozy pragnie jak najszybciej utworzyć europejskie siły szybkiego reagowania liczące 60 tys. żołnierzy. Generałowie francuscy wskazują jednak, że nie ma możliwości budżetowych aby zrealizować te plany, ponieważ jednostki szybkiego reagowania są bardzo kosztowne<sup>40</sup>.

W sumie widać, że wyznaczona sobie przez Zachód rola światowego policjanta oraz obrońcy praw człowieka i demokracji zaczyna być dla Zachodu ciężarem. Ilość różnego rodzaju interwencji wzrasta a przywódcy państw zachodnich mają coraz większe problemy z przekonaniem swoich społeczeństw do konieczności uczestnictwa w międzynarodowych misjach. Ciężar operacji wojskowych spada głównie na Stany Zjednoczone i Wielką Brytanię. Pacyfistycznie nastawione społeczeństwa Zachodu szczególnie negatywnie odnoszą się do strat w ludziach. Społeczeństwa podejrzewają także, że część prowadzonych operacji ma niewielki związek z pomocą humanitarną a chodzi o umocnienie pozycji strategicznej Zachodu lub o dostawy ropy naftowej. Odnośnie amerykańskiego zaangażowania w operacje międzynarodowe wielu analityków uważa, że 40% budżetu wojskowego Stanów Zjednoczonych poświęca się na ochronę handlu ropą naftową<sup>41</sup>.

## Podsumowanie

Podsumowując dotychczasowe rozważania należy stwierdzić, że w ciągu ostatnich dwudziestu lat stosunek społeczności międzynarodowej do zbrojnej interwencji humanitarnej uległ zasadniczej przemianie. Z punktu widzenia prawa

<sup>38</sup> *Preparons-nous a des conflits plus durs*. Wywiad z generałem Jean-Louis Georgelin, szefem sztabu generalnego armii francuskiej, L'Express International 5-11 VII 2007, s. 32-33.

<sup>39</sup> S. T h e i l, *Hiding Behind the Americans*. Newsweek 25 II 2008, s. 24-25.

<sup>40</sup> W. U n d e r h i l l, *Brown's Battleground*. Newsweek 7/14 VII 2008, s. 32-33; L. M i c h e l, *The Military Fights Back*. Newsweek 7/14 2008, s. 36.

<sup>41</sup> *A Marine's New Mission*. Wywiad z Frederic Smith, Newsweek 11 II 2008, s. 35.

międzynarodowego zbrojna interwencja humanitarna z upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ jest legalna. Jeżeli państwo nie wywiązuje się z obowiązku ochrony swoich obywateli przed okrucieństwami wojny społeczność międzynarodowa ma prawo interweniować, także zbrojnie. Z moralnego punktu widzenia zbrojną interwencję humanitarną posiadającą sankcję ONZ należy uznać za rodzaj wojny etycznie usprawiedliwionej. Społeczność międzynarodowa ma moralny obowiązek udzielenia pomocy masakrowanym cywilom a prześladowana ludność cywilna ma moralne prawo do domagania się ochrony. Sytuacja komplikuje się jeżeli weźmiemy pod uwagę uwarunkowania polityczne zbrojnej interwencji humanitarnej. Okazuje się bowiem, że uwarunkowania polityczno-militarne mają zasadniczy wpływ na decyzje o rozpoczęciu zbrojnej interwencji w interesie zagrożonej ludności cywilnej. W praktyce społeczność międzynarodowa interweniuje w nie wszystkich przypadkach rażących naruszeń praw człowieka na masową skalę (np. brak interwencji w Czeczenii) lub interweniuje zbyt późno, angażując zbyt małe siły (Dar Fur). Szczególnie trudnym do rozwiązania problemem jest zbrojna interwencja humanitarna bez upoważnienia Rady Bezpieczeństwa ONZ. Większość przedstawicieli prawa międzynarodowego uznaje taką interwencję za nielegalną. Jednak w praktyce interwencje Zachodu w byłej Jugosławii zmniejszyły cierpienia lub ocaliły życie setkom tysięcy ludzi.

### **Armed Humanitarian Intervention: Legal, Moral and Political Dilemmas**

#### **Summary**

According to international law armed humanitarian intervention is legal on condition that it is authorized by the U.N. Security Council. Every state has a responsibility to protect its citizens against gross human rights violations during non-international armed conflicts. If a state is unwilling or not capable of meeting its obligations with respect to human rights protection the international community has the right to intervene militarily to protect civilians. From moral point of view armed humanitarian intervention is justified as the international community is under the moral obligation to provide assistance to massacred, defenseless civilians (the responsibility to prevent the spread of evil). This sort of intervention should be regarded as a morally justified war. Unfortunately, political reality often takes precedence over legal and moral considerations. In consequence, the international community often does not intervene or intervenes too late. As a result, hundreds of thousands of civilians die. Even though, unilateral armed humanitarian intervention is illegal under international law, it can save countless lives (e.g. former Yugoslavia).

Transl. by Krzysztof Czubocha